

Dyplom uznania, działki, zmiana sołectwa i rzeka

Z miłym akcentem Piątek, 29 września, był dniem obrad rady gminy Raciąż.

Sołtys dłużej niż samorząd

Miłym akcentem rozpoczęła się sesja radnych gminy Raciąż w piątek, 29 września. Dyplom uznania otrzymała wieloletnia sołtys wsi Łempinek Eugenia Szlak.

Podobne dyplomy, przyznane przez marszałka województwa mazowieckiego wręczane były podczas uroczystej sesji w Krajkowie, zwołanej z racji jubileuszu 25-lecia istnienia samorządu. Ten wydaje się być jednak szczególny, ponieważ pani Eugenia Szlak pełni swoje sołeckie obowiązki dłużej niż istnieje gmina Raciąż. W Krajkowie niestety nie mogła być obecna ze względów zdrowotnych, lecz zawsze stara się uczestniczyć w zwyczajnych sesjach rady.

- Nie spodziewałam się, ale wszystkim serdecznie dziękuję - mówiła podczas piątkowej sesji wyraźnie wzruszona sołtys, która mimo wszystko nie zapomniała o swoich obowiązkach i zgłosiła wójtowi wniosek o naprawę drogi w Łempinku.

Cztery działki na przetarg

Jednogłośnie radni gminy Raciąż podjęli decyzje o zbyciu gminnych nieruchomości, w tym działki z budynkiem po byłej szkole w Kodłutowie.

Decyzją radnych w drodze przetargu mają zostać sprzedane: wspomniana zabudowana działka w Kodłutowie o pow. 0,2170 ha, dwie nieruchomości gruntowe w Koziebrodach (o pow. 6 i 12 arów) oraz nieruchomość gruntowa w Charzynach o pow. 29 arów.

Chcą do Kraszewa-Czubak

Mieszkańcy wsi Kraszewo-Rory, przynależnej do sołectwa Kraszewo-Gaczułty chcą zmienić sołectwo. Wystosowany do radnych gminy Raciąż wniosek w tej sprawie podpisało 28 osób.

Obecnie wieś Kraszewo-Rory przynależy do sołectwa Kraszewo-Gaczułty, jednak z sołectwem Kraszewo-Czubaki mieszkańcy tej wsi czują większy związek. Łączy te wsie sąsiedztwo i wspólna parafia, przykładowo wykonują wspólny wieniec dożynkowy. Z wnioskiem zapoznali się radni, choć decyzję w tej sprawie podejmą najprawdopodobniej na kolejnej sesji.

- Jest wola polityczna w tym kierunku, by wyjść naprzeciw mieszkańcom - komentował przewodniczący rady gminy Jarosław Jaworski dodając, że aktualnie temat analizuje prawnik po to, by przeprowadzić zmianę zgodnie z procedurami.

Co z tą Raciążnicą?

Podczas sesji doszło jeszcze do jednej ciekawej dyskusji. Radni pochylili się nad problemem wylewającej rzeki Raciążnicy, która (jak stwierdził jeden z sołtysów) kopana była szpadlami w okresie XX-lecia międzywojennego.

Dyskusja może i miała żartobliwy początek z uwagi na stwierdzenie, że rzeka kopana była szpadlami, ale problem jest poważny i zgłoszony podczas piątkowej sesji przez kilku sołtysów. Po ostatnich ulewnych deszczach rzeka wylała w wielu miejscach, dlatego należałoby pomyśleć o jej regulacji. Wójt Ryszard Giszczak na apele sołtysów odpowiedział krótko, że nie jest to w kompetencjach gminy i nie jest to w kompetencjach powiatu, którego przedstawiciele uczestniczyli w sesji.

- Gmina do tego nie dołoży - skwitował, lecz radna powiatu Elżbieta Grodkiewicz dodała, że za pośrednictwem starostwa można wystosować pismo do właściciela rzeki, czyli skarbu państwa, by problem wylewającej Raciążnicy poruszyć.

Anna Piórkowska

foto: Anna Pińrkowska